

KAZANIE NA GÓRZE - część 2

W 5 rozdziale Ewangelii Mateusza, od 17 wersetu Jezus informuje ludzi, że nie przyszedł unieważnić Bożego prawa, tylko je dopełnić, bo On jest końcem zakonu, aby był usprawiedliwiony każdy, kto w Niego (Jemu) uwierzy (Rz 10:4). Jednak później Jezus mówi, że uwolnieni od prawa zostaną tylko ci, którzy narodzą się na nowo z wody i z Ducha, i nad którymi przestanie panować grzech. Tylko tacy ludzie żyją pod Bożą łaską (Rz 6:14).

Dalej Jezus mówi, jakie duchowe postawy muszą charakteryzować Jego uczniów i jakie duchowe standardy musi spełniać człowiek w Nowym Przymierzu. Równoległe Jezus obnaża myślenie faryzeuszy, którym wydaje się, że zasługują na aprobatę Boga, bo literalnie wypełniają wymogi prawa i nauki rabiniczne. W wersecie 19, Jezus ostrzega swoich uczniów, mówiąc: *„Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa, od sprawiedliwości faryzeuszów i uczonych w piśmie, to nie wejdziecie do Królestwa Niebios”* (Mt 5:17-20).

Szerszą charakterystykę faryzeuszów i uczonych w piśmie znajdziesz w poniższych tekstach:

[FARYZEUSZE I UCZENI W PIŚNIE: www.chlebnieba.pl/index.php?id=1120](http://www.chlebnieba.pl/index.php?id=1120)

[PIĘCDZIESIĄT CECH FARYZEUSZÓW: www.chlebnieba.pl/index.php?id=550](http://www.chlebnieba.pl/index.php?id=550)

SENS KAZANIA NA GÓRZE

Zauważ, że w Kazaniu na górze, Jezus w ogóle nie mówi o rzeczach zewnętrznych. Każdy przykład i każde przykazanie odnosi do postaw wewnętrznych i rzeczy, których nie widać ludzkim okiem. Dlatego w Nowym Przymierzu nikt nie może się wypowiadać w imieniu innych, mówiąc: pokutowaliśmy i przestrzegaliśmy. Dzisiaj, każdy może się wypowiadać wyłącznie we własnym imieniu, bo teraz Bóg ocenia każdego indywidualnie (według poznania) i mówi bardzo jasno: *„Kto mnie miłuje, ten przestrzega moich przykazań i moich słów”* (J 14:15 i J 14:24), a kto mnie nie miłuje, ten ich nie przestrzega. Dlatego dowodem miłości do Boga w Nowym Przymierzu nie jest śpiewanie pieśni, praca misyjna ani bycie pastorem, tylko posłuszeństwo słowom Jezusa. Do Królestwa Niebios nie wejdą aktywiści, tylko ci, którzy rezygnują z własnej woli, aby czynić wolę Ojca (Mt 7:21).

Słowo łaska, to okazanie łaski skruszonemu grzesznikowi, czyli ułaskawienie. Jezus mówi, że Boże prawo jest niezmiennie do końca świata (werset 17), bo akt łaski nie unieważnia żadzego prawa. Od momentu ukrzyżowania Jezusa nastąpiła zmiana wyłącznie w prawie świątynnym, ponieważ od momentu rozdarcia zasłony w świątyni, przestało obowiązywać składanie ofiar, urząd kapłański i oddawanie dziesięcin Lewitom, którym Bóg nie dał ziemi, aby byli pośrednikami między Bogiem i ludem. Akt łaski, także w ziemskim prawie jest warunkowym zaniechaniem kary wobec skruszonego przestępcy, które przestaje obowiązywać w momencie, gdy ten ponownie zaczyna łamać prawo. Dlatego wielu wierzących, którzy nie chcą uznać całej nauki apostoelskiej i porzucić świeckiego stylu życia, wierzy w nieutralność zbawienia, wbrew temu, co wyraźnie mówi List do Hebr. 10:26-29.

Jeśli otrzymawszy poznanie prawdy rozmyślnie grzeszymy, to nie ma już dla nas ofiary za grzech, tylko pozostaje straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników Boga. Kto łamał prawo Mojżesza, ten ponosił śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch lub trzech świadków. O ileż większej kary godzien jest ten, kto podeptał Syna Bożego i zbezczęści krew przymierza, przez którą został uświęcony (Hbr 10:26-29).

W Ewangelii Mateusza 5:19, Jezus ostrzega, że: „Ktokolwiek unieważniłby jedno z tych mniejszych przykazań i tak nauczałby innych, ten będzie nazwany najmniejszym w Królestwie Niebios”. Słowo „mniejsze” nie znaczy, że ono jest mniej ważne. To faryzeusze ucza, że przykazania dzielą się na mniej i bardziej ważne. Jezus mówi: „Ktokolwiek w Nowym Przymierzu będzie unieważniał którekolwiek z tych przykazań, które tylko w oczach ludzi uchodzą za mniej istotne i tak będzie uczył innych, ten będzie zaliczony do najmniejszych w Królestwie Niebios”. A człowiek staje się częścią Królestwa Niebios w momencie nowego narodzenia, dlatego te słowa nie odnoszą się do życia po śmierci, bo w Tysiącletnim Królestwie nikt nie będzie podważał przykazań Jezusa.

W wersecie 20 Jezus wskazuje, że wszystkie Jego słowa są odniesieniem do obłudy faryzeuszów (których wtedy uważano za duchowych) i do ludzkich tradycji, które wtedy czasach nazywano Nauką Starszych (Mt 15:2, Mk 7:3-5). Jezus w tym miejscu wyznacza dolną poprzeczkę dla każdego odrodzonego chrześcijanina, mówiąc wprost: „Jeśli twoja sprawiedliwość nie będzie większa od sprawiedliwości faryzeuszów i uczonych w Piśmie, to nie wejdiesz do Królestwa Niebios”. Jezus mówi tu też, że żaden religijny człowiek nie spełnia kryteriów Królestwa Bożego. Dzisiaj za takie słowa można zostać nazywanym krytykantem, który osądza namaszczonego mężów Bożych, gdyż za takich uważano także faryzeuszów i uczonych w piśmie. Więc przeanalizujmy po kolei te słowa Jezusa, aby każdy mógł sam stwierdzić, czy jego sprawiedliwość jest większa od sprawiedliwości faryzeuszów i uczonych w piśmie, i czy buduje swój dom na skale, czy na piasku?

1 - NIE MORDUJ

Napisano nie morduj, a ja wam powiadam, że każdy, kto (org) bez powodu gniewa się na swojego brata, ten pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Raka, ten stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: More, pójdzie w ogień piekielny (Mt 5:21-22).

Jezus pokazuje tutaj, że to przykazanie nie dotyczy tylko fizycznego mordowania, ale także niszczenia kogoś językiem i działania na jego szkodę. Wypełnianie tego przykazania nie polega na powstrzymaniu się od zabijania, lecz na uwolnieniu się od gniewu i nienawiści do innych ludzi.

Biblia pokazuje, że nie każdy gniew jest zły, dlatego Jezus mówi tutaj wyłącznie o bezpodstawnym gniewie, którego źródłem jest chciwość, zazdrość, chore ambicje i nieprzebaczenie. Chrześcijanin może czuć gniew wynikający z nieakceptacji grzechu; np. będąc w zborze zdominowanym przez bezbożnych ludzi o spaczonych umysłach, dla których Kościół jest źródłem zysków (1Tm 6:5) lub miejscem realizowania swojego ego. Gniew skierowany przeciwko nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę (Rz 1:18) nie prowadzi do śmierci, lecz do duchowego oczyszczenia rodzin i zborów, dlatego tego rodzaju gniew powinien okazywać każdy szczerzy chrześcijanin. To właśnie z tego powodu jest prześladowania każdy człowiek, który chce pobożnie żyć w Chrystusie.

Tak jest, wszyscy którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą znosili prześladowania. Natomiast źli ludzie i religijni oszuści, będą coraz bardziej brnąć w zło, sami błędząc i innych w błąd wprowadzając (2Tm 3:12), dlatego Bóg zsyła na nich ostry obłąd, iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy znaleźli upodobanie w nieprawości (2Tes 2:11).

Paweł nie miał tutaj na myśli chrześcijan z Syrii, Iraku, Chin lub Korei Północnej. Słowa „*Tak jest*” oznaczają, że to jest reguła dotycząca wszystkich wierzących, która mówi o odwiecznym konflikcie pomiędzy cielesnością nakręcaną przez diabła, a duchowością będącą owocem posłuszeństwa wobec Boga. Takie konflikty mają miejsce w każdej rodzinie i w każdym zborze. To nasze decyzje pokazują: Komu służymy? Chrystusowi czy Belialowi. Jeżeli jesteś pastorem lub starszym i pozwalasz sobie lub innym na jakąkolwiek nieprawość, to służysz Belialowi bez względu na to, jak to usprawiedliwiasz.

***Belial** (hebr. od słowa negacja). Przeciwnik Boga. Biblijne imię określające ucieleśnienie zła. Przeciwnik ładu moralnego, duch przewrotności i sprawca zła. Synowie Beliala - ludzie nieprawi.*

W Kazaniu na górze Jezus nie mówi wyłącznie o bezpodstawnym gniewie, bo przytaczając słowa *Raka* i *More* (Mt 5:22) piętnuje też pogardę z jaką faryzeusze i uczeni w piśmie określali prosty lud.

***Raka** (aram), **More** (gr) - głupek, pusta głowa - osoba całkowicie bezwartościowa.*

Wyniosłość zawsze skutkuje dzieleniem ludzi na przywódców i profanów, na wykształconych i pospółstwo, na zamożnych i biedotę. W taki sposób dzieli ludzi każdy faryzeusz. To jest grzech, który w Liście do Galacjan 5:20 i w Jakuba 2:1-9 jest określony jako „*dichostasia*” (strong 1370) - grecki zaimek osobowy matematycznego terminu *dychotomia* (*dwudzielność*), który w polskich przekładach jest błędnie tłumaczony jako: *waśnie* (BW), *kłótnie* (UBG), *intrygi* (TNP), *niezgoda* (BT). Matematyczna definicja tego terminu mówi, że jest "to dzielenie całości na dwie lub więcej odrębnych grup, które pozostają jednością tylko teoretycznie w kontekście całości". Apostoł Paweł zapewnia każdego, że „*ci którzy takie rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą*” (Gal 5:21), bo Jezus zapłacił taką samą cenę za każdego człowieka i w Jego oczach, każdy odrodzony człowiek ma taką samą wartość. Dlatego List do Filipian 2:1-5 zabrania wywyższania się i nakazuje uważać innych za ważniejszych od siebie.

Nie czyńcie niczego dla próżnej chwały, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za ważniejszych od siebie. Niech każdy się troszczy nie tylko o to, co jest jego, ale i o to, co jest cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie (Flp 2:1-5).

Te słowa zostały skierowane do wszystkich chrześcijan, bez względu na funkcję i staż wiary. Wbrew pozorom, ten fragment nie ma żadnego związku ze ślepym poddaństwem, bo na wysokich stołkach siedzą zazwyczaj osoby najbardziej zdemoralizowane, które robią to dla mamony lub własnej chwały. Kontekst tego fragment jest odniesieniem do duchowej reguły z Mateusza 18:4: „*Kto się uniża jak dziecko, jest największy w Królestwie Niebios*”. Dojrzały chrześcijanin ma uważać za ważniejszych od siebie młodszych w wierze - bo za nich odpowiadają i zostaną z tego rozliczeni. A młodzi w wierze mają uważać za ważniejszych od siebie starszych w wierze, aby się od nich uczyć.

Dalej czytamy (Mt 5:23-24):

Jeśli więc składasz swój dar na ołtarzu i tam przypominasz sobie, że jakiś brat ma ci coś przeciwko tobie, to zostaw ten dar i najpierw idź się pojednać ze swoim bratem, a dopiero potem złóż swój dar.

Jezus mówił to do żydów, którzy żyli pod prawem i składali ofiary za swoje grzechy. Nowe Przymierze zaczęło się trzy lata później. Nieco wcześniej, Jezus mówił im: *„Jeśli nie odpuscicie innym (także poganom), to JHWH nie odpuszczy wam”* (Mt 6:14-15). Dla nich była to nowa nauka, bo Judaizm do dzisiaj wyznaje zasadę *„Oko za oko, ząb za ząb”*. Jezus pokazuje tutaj, jaka powinna być duchowa postawa każdego człowieka, który chce godnie przystąpić do tronu Boga. Taką samą postawę musi mieć każdy chrześcijanin. Nie tylko wtedy, gdy się nawraca, ale zawsze, a szczególnie przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego. Dlatego Pismo ostrzega:

Kto przystępuje do Stołu Pańskiego niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, ten je i pije własny sąd. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych duchowo, a wielu zasnęło (umarło fizycznie lub duchowo). Bo kto osądza samego siebie, ten nie podlega sądowi (1Kor 11:29-30).

Bóg nie odpuszcza grzechów wyniosłym pyszałkom, którzy uważają biednych i niewykształconych ludzi za plebs. Jezus mówi o tym w Ewangelii Łukasza 18:9-14, przytaczając modlitwę faryzeusza modlącego się słowami: *„Boże dziękuję ci, że nie jestem jak ci rabusie, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak ten oto celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu i daję dziesięcinę z całego mego dorobku”* (Łk 18:11-12). To prawdopodobnie on zaprosił do swojego domu Jezusa (w którym zjawiała się też wdzięczna cudzołożnica, której Jezus uratował życie / J 8:3-11), aby wprost z Jego ust usłyszeć, że: *„Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony”* (Łk 14:11). Faryzeusz zawsze czuje się lepszy od cudzołóżników, narkomanów, oszustów i złodziei tylko dlatego, że nie upadł tak nisko jak oni, ale nigdy nie widzi tego, że w oczach Boga jest zwykłym obłudnikiem.

Człowiek dostępuje przebaczenia w wyniku opamiętania, pokuty i zanurzenia w wodzie, a duchowy zaczyna się stawać dopiero wtedy, gdy uśmierca swoją cielesność. Dzisiaj wielu ludzi jest oszukanych przez faryzeuszy, którzy żyją w Starym Przymierzu i pokładają ufność w swojej tradycji religijnej lub zewnętrznej sprawiedliwości, takiej jak oddawanie dziesięciny lub służba w zborze, wierząc, że jest to klucz do dobrobytu. Znam wielu ewangelicznych faryzeuszy, którzy czują się lepsi od każdego pijaka, narkomana i rozwodnika, któremu z różnych powodów zaważyło się życie. Ale ich dumą nie jest Chrystus, tylko to, że nigdy nie upadli tak nisko. A Biblia mówi, że Bóg wybrał właśnie tych, którzy są nikim, a nie tych, którzy się dobrze prowadzą i czują się sprawiedliwi od innych, bo często się modlą, poszczą, oddają dziesięciny i wielokrotnie tylko udają zgodne małżeństwa.

Bóg powiedział, że ofiarą miłą Bogu jest skruszony duch, a nie dziesięcina, post lub usługiwanie. Bóg akceptuje tylko pokornych, którzy okazują skruchę (Ps 51:19). Jeśli człowiek żyje pod Bożą łaską, to dziesięcina nie ma żadnego znaczenia. Dziesięcinę muszą oddawać swoim "kapłanom" ci, którzy nadal żyją w Starym Przymierzu, bo po nawróceniu nie stali się uczniami Jezusa, gdyż nie wzięli swojego krzyża i nie zaczęli uśmiercać swojej cielesności, dlatego stali się religijnymi ludźmi, którzy dzisiaj rozgrzeszają się mamoną, aby usprawiedliwić swój materialistyczny styl życia.

Kazanie na górze ma o wiele głębsze przesłanie, niż jego zapis literalny. Dlatego zachęcam Cię do zgłębiania Słów Boga pod kątem duchowym, *„bo Ojciec szuka takich, którzy będą Mu oddawali cześć w duchu i w prawdzie, gdyż Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, powinni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie”* (J 4:23-24). Jeśli nie człowiek nie pojmie duchowego przesłania Kazania na górze, wtedy nawet uczenie się Biblii na pamięć nie ma sensu.

Literalne zapisy Ewangelii są tylko stenogramem. Duchem i życiem (J 6:63), oraz zbawczą mocą dla każdego, kto w to wierzy, stają się dopiero wtedy, gdy zostają ożywione przez Ducha Świętego. Takich ludzi poznasz po tym, że wykazują cechy wymienione na wstępie Kazania na górze, czyli są skruszeni i żyją w prawdzie.

Boża obietnica mówi: „*Odlączcie się i nieczystego nie dotykajcie, a wtedy was przyjmę i będę wam Ojcem, mówi Bóg Wszechmogący*” (2Kor 6:14-18). Chodzenie w jednym jarzmie z religijnymi ludźmi i zabieganie o akceptację faryzeuszów, nie jest drogą krzyża. Jezus nigdy nie zabiegał o aprobatę faryzeuszów, bo ci, którzy chcą się podobać ludziom, nie mogą być sługami Chrystusa (Gal 1:10). Jezus znał wolę swojego Ojca i cały czas wykonywał wyłącznie Jego wolę.

[KAZANIE NA GÓRZE część 1](#)

[KAZANIE NA GÓRZE część 3](#)